

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z ceną kwitów
wynagrodzeniem sprzedawcy

ILUSTROWANY

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznościela zł 130

KURIER POLSKI

Rok IV

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00
Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10-12

Czwartek, dnia 29 lipca 1948 r.

Konto PKO „Zryw” nr VI-135, PKO IKP nr VI-140
Konto biż.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego
Bydgoszcz konto nr 6086

Nr 205

Odwołanie debaty w Izbie Gmin Narady londyńskie trwają

Czy Robertson proponuje „poprawki” do uchwał londyńskich?

LONDYN. (obsł. wł.) Debata na temat sytuacji międzynarodowej, jaką zapowiedziano w Izbie Gmin na dzień dzisiejszy, została odwołana. W miejsce debaty ma minister Bevin złożyć krótkie oświadczenie.

W niedzielę, poniedziałek i wtorek toczyła się w Londynie konferencja w ministerstwie spraw zagranicznych, w której brali udział ambasadorowie Ameryki i W. Brytanii przy rządzie ZSRR, ambasador amerykański i francuski w Londynie, general Clay i min. Bevin. Wczoraj przyłączył się także przybyły z Berlina generał Robertson, głównodowodzący bryt. wojsk okupacyjnych w Niemczech. Tematem narad była kwestia berlińska. Tekst noty, jaką rząd USA, W. Brytanii i Francji mają zamiar wysłać do Moskwy w odpowiedzi na ostatnią notę radziecką, został podobno już ostatecznie ustalony. Ma być jeszcze uzyskana aproba nowego rządu francuskiego.

Eksplozja w magazynach wojskowych

RZYM (PAP). W obozie wojskowym w Caldaro w pobliżu Bolzano nastąpiła eksplozja 60 ton materiałów wybuchowych w jednym ze składów, powodując śmierć 9 osób oraz ciężkie obrażenia trzech innych. 18 składów w tym obozie zostało zniszczonych. W całej okolicy wyleciały szyby.

Amerykańskie „manewry” w Persji

TEBRYZ (TASS). Do Tebrizu przybyła liczna grupa amerykańskich doradców wojskowych. Pojawienie się przedstawicieli władz amerykańskich wywarło niezwykle niepomyślne wrażenie na mieszkańcach i wywołało wielkie zaniepokojenie wśród wszystkich warstw ludności. Wypowiada się zdanie, że Amerykanie korzystają ze swego pobytu w Azerbejdżanie Irańskim dla wybrania nowych obszarów, nadających się do budowania lotnisk w tzw. „strefach zakazanych”, leżących bezpośrednio w pobliżu granicy ZSRR.

Szereg osób, zwykle dobrze poinformowanych twierdzi, że czw. Amerykanów wyjedzie na granicę irańsko-turecką celem przeprowadzenia tajnej narady przy udziale przedstawicieli armii tureckiej.

LONDYN (PAP). Jak informuje Reuter gen. Robertson złożył w Foreign Office sprawozdanie z przebiegu poniedziałkowej konferencji gubernatorów trzech państw zachodnich z premierami niemieckimi. Na konferencji tej, jak wiadomo, premierowie niemieccy zaakceptowali w całej rozciągłości uchwały londyńskie, wyrażając zgodę na utworzenie separatystycznego państwa zachodnio-niemieckiego. W kołach dyplomatycznych nie wyklucza się, że gen Robertson dla uspokojenia i wprowadzenia w błąd opinii niemieckiej może zaproponować min. Bevinowi dokonanie drobnych i nie mających istotnego znaczenia poprawek w uchwałach konferencji londyńskiej.

Wykluczenie chrześcijańskich demokratów z kom. wyk. włoskiej konfederacji pracy

RZYM (PAP). Na posiedzeniu komitetu wykonawczego włoskiej Generalnej Konfederacji Pracy większość członków komitetu — komuniści i socjaliści — zgłosiła projekt rezolucji, potępiającej akcje przywódców nurtu katolickiego, jako godzącego w związkowe interesy mas pracujących oraz przewidującej zastosowanie wobec rozłamowców sankcji, aż do usunięcia ich ze wszystkich obieralnych stanowisk w konfederacji. Przedstawiciele mniejszości — saragatowcy i republikanie — którzy również potępli działalność przywódców chrześcijańsko-demokratycznych zaproponowali rezolucję kompromisową. Rezolucja ta przyznawała rozłamowcom prawo przedstawienia swego stanowiska na najbliższym plenarnym posiedzeniu rady naczelnej Gen. Konfederacji Pracy.

W ostatecznym głosowaniu prze-

Plaga komarów

BIAŁYSTOK (a). Na skutek długotrwałych deszczów w pow. wysoko-mazowieckim w bagnach okolicznych nadnarwiańskich pojawiły się nienotowane od kilkunastu lat ilości komarów. W godzinach popołudniowych chmary komarów na kształt olbrzymich chmur podnoszą się z bagien i stają się prawdziwym utrapieniem mieszkańców nadbrzeżnych wsi i miast.

Najmłodszy przedstawiciele Polonii westfalskiej



Dzieci westfalskie, które przybyły na wczasy letnie do Polski, umieszczone w kilku miejscowościach woj. pomorskiego. Grupa, przebywająca w Falmierowie, pow. wyrzyckiego, przybyła w tych dniach do Bydgoszczy, gdzie została gościnnie przyjęta. Z grupy tej, składającej się z 50 dzieci, 15 nie wróci do Niemiec, a pozostanie w Polsce w oczekiwaniu najbliższego transportu, którym przybędą ich rodzice. Na zdjęciu dzieci, posilające się w przedszkolu. (Foto — IKP)

5 sierpnia marsz na Waszyngton

FILADELFA (PAP). Przedstawiciele partii postępowej USA zapowiedzieli masowy udział jej członków w organizowanym przez Kongres Obrony Praw Obywatelskich „marszu na Waszyngton”, którego celem ma być zmuszenie nadzwyczajnej sesji Kongresu do uchwalenia rzetelnego programu praw obywatelskich. Marsz na Waszyngton wyznaczony został na 5 sierpnia.

Jednocześnie podano do wiadomości, że Henry Wallace w najbliższym czasie rozpocznie objazd USA w ramach właściwej kampanii wyborczej.

Stosunek KP USA do partii Wallace'a

NOWY JORK (PAP). Dziennik „Daily Worker” opublikował oświadczenie komunistycznej partii USA o jej stosunku do partii postępowej Wallace'a. Oświadczenie stwierdza, że partia postępowca nie jest i nie może być partią głoszącą socjalizm i dlatego partia komunistyczna USA nie zamierza identyfikować się z partią postępową. Tym niemniej będzie ją popierać, jako jedynego obecnie w USA sprzymierzeńca w walce o pokój i prawa obywatelskie.

Konkurs błyskawiczny nr 7



Warunki

K
O
N
K
U
R
S
O
W
E

podajemy
na stronie
3-ciej

Przed procesem PALLANTE

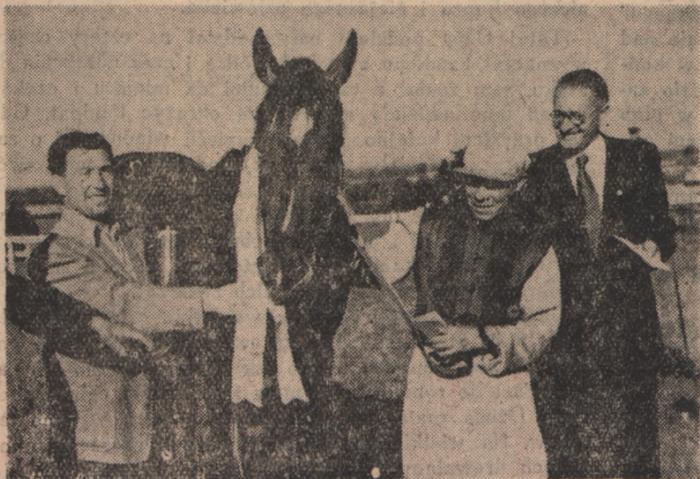


W najbliższym czasie, jak podał rzecznik rządu włoskiego, ma się rozpocząć w Rzymie proces Antonio Pallante — człowieka, który inspirowany przez koła faszystowskie dokonał zdradzieckiego zamachu na przywódcę włoskiej partii komunistycznej Togliattiego. Zbrodniczy wyczyn 24-letniego studenta uniwersytetu rzymskiego spotkał się z oburzeniem opinii publicznej całego świata. Na zdjęciu Pallante po dokonaniu zamachu.

Represje we Włoszech

RZYM (PAP). We Włoszech w dalszym ciągu trwają represje przeciwko uczestnikom strajku powszechnego, proklamowanego po zbrodniczym zamachu na Togliattiego. Władze policyjne w Neapolu zamierzają oddać pod sąd 75 mieszkańców miasta oskarżając ich o rzekome „akty gwałtu” w czasie strajku powszechnego.

Z wyścigów konnych w Sopocie



Mówimy że „koń wygrał”. A powinniśmy powiedzieć, że bieg wygrał koń, dżokej i trener. Oto wszystkich troje widzimy na zdjęciu: trenera Sulika, najlepszego dżokeja Jagodzińskiego i konia Espoir — zwycięzców wyścigu o nagrodę Prezydenta m. Sopotu w czasie niedzielnych gonitw na sopockim torze.

(Patrz list z Wybrzeża na str. 3)

(Foto — Ars, Gdynia).

NA WIDOWNI POLITYCZNEJ

Po długich pertraktacjach André Marie skompletował swój gabinet. Z ogłoszonej listy wynika, że jest to nowy rząd „trzeciej siły”, o dużych tendencjach do jeszcze większego niż poprzedni zbroczenia na prawo. Jakkolwiek z obecności starych „tygrysów” prawnicy socjalistycznej — Bluma i Ramadiera wynika, że rząd Marie ma odegrać specjalną rolę — jego skład osobowy nie uległ większym zmianom. Charakterystyczne jest zwłaszcza pozostanie na stanowisku min. spraw wewn. „wstawionego” akcją antystrajkowymi — Jules Mocha. Otrzymał przez René Mayera teki ministra ON zdaje się wskazywać, iż nie należy się liczyć by dalsze zacieśnienie współpracy wojskowej między Francją a innymi krajami bloku zachodniego mogło natrafić na trudności. Przerzucenie Renauda na stanowisko min. finansów i gospodarki narodowej jest niemniej wymowne. Pod jego kierunkiem polityka gospodarcza rządu francuskiego będzie się nie tylko dalej posuwała na drodze coraz większego uzależnienia od amerykańskich kół kapitalistycznych, lecz przez oparcie na francuskich sferach finansowych przyczyni się do dalszego zaostrzenia konfliktów między rządem a światem pracy.

Do pewnego rodzaju niespodzianek należy zaliczyć nieobecność b. min. spraw zagr. Bidault oraz fakt, iż mimo szeregu dość prawdopodobnych pogłosek gaulliści nie weszli do rządu. Przyczyn odsunięcia b. min. Bidault należy szukać zarówno w powszechnym niezadowoleniu z jego polityki we Francji, jak i... w zastrzeżeniach Waszyngtonu w związku z jego stanowiskiem na konferencji w Hadze, na co wskazują głosy prasy anglosaskiej. Schuman będzie miał jeszcze mniej skrupułów w prowadzeniu polityki francuskiej po linii USA. To, że gaulliści nie weszli do gabinetu Marie, należy przypisać sprzeciwowi socjalistów, którzy za cenę zgody na wprowadzenie Reynauda chcą — jak twierdzą — „uratować Francję przed de Gaullem”. Ostatnie wystąpienie gen. de Gaulle przeciw rządowi Marie wskazuje, iż wzmoczenie swojej ofensywy, zaś obecny rząd francuski stanowi tylko dalszy krok do opanowania przez niego władzy. (2)

Skład gabinetu André Marie Nowy rząd „trzeciej siły”

Ruch protestacyjny przybiera na sile

PARYŻ (PR). Premier francuski André Marie przedstawił prezydentowi Auriolowi listę swego gabinetu do zatwierdzenia.

Skład rządu przedstawia się następująco: premier — André Marie (radykał); wicepremierzy — Leon Blum (SFIO), Teitgen (MRP); min. stanu — Ramadier (SFIO), Queilla (radykał); min. sprawiedliwości — Lecourt (MRP); min. finansów i gospodarki narodowej — Reynaud (tzw. niezależny); min. obrony narodowej — René Mayer (radykał); min. Francji zamorskiej — Paul Coste-Floret (MRP); min. spraw zagr. — Robert Schuman (MRP); min. spraw wewn. — Moch (SFIO); min. wychowania narodowego — Delbos (radykał); min. spraw społecznych — Daniel Mayer (SFIO); min. robót publicznych — Pineau (SFIO); min. rolnictwa — Pflimlin (MRP); min. przemysłu i handlu — Lacoste (SFIO); min. byłych kombatanów — Maroselli (SFIO); min. zdrowia — Schneider (MRP); min. odbudowy Coty (tzw. niezależny). Sekretarzem stanu w prezydium rady ministrów informacji — Mitterand (UDSR); koordynacji — Morice (radykał); poczty i telegrafów — Thomas (SFIO).

Przeciwko nowemu gabinetowi zaznaczył się od razu zdecydowany ruch protestacyjny, tym charakterystyczniejszy, że biorą w nim udział nie tylko komuniści, ale także socjaliści i członkowie ruchu republikańsko-ludowego.

Cechą znamionną jest fakt, że rządowe koła brytyjskie przyjęły z satysfakcją zastąpienie Bidaulta przez Schumana na stanowisku ministra spraw zagranicznych, o czym świadczą choćby specjalne wyróżnienie Bidaulta jako tego, który nie wszedł do nowego gabinetu.

Ze strony socjalistów francuskich mnożą się ataki na ministra Reynauda, jako na tego, który jest odpowiedzialny za upadek Francji. Socjaliści francuscy nazywają go

Oberwanie chmury

KRAKÓW. Jak komunikuje dyrekcja dróg wodnych w Krakowie, lokalna powódź w okolicach Miłówki i Rajczy zniszczyła komunikację drogową. Powódź powstała na skutek oberwania się chmury.

André Marie przedstawił prezydentowi Auriolowi listę swego gabinetu do zatwierdzenia.

wprost „grabarzem Republiki” i wyrażają zdanie, że Reynaud powinien

się w ogóle wycofać z życia publicznego. Protesty napływają zarówno od związków zawodowych jak i od różnych grup inteligencji.

Z KRAJU OD KORESPONDENTÓW IKP

Doniosłe obrady rzemiosła wrocławskiego

WROCLAW (zg). W sali Cechu Rzeźników i Wędliniarzy odbyło się wielkie zebranie rzemiosła wrocławskiego, reprezentowanego przez przedstawicieli wszystkich cechów. Na zebranie przybył wiceprezydent Widy-Wirski, a następnie poseł dr M. Litwiński wygłosił referat pt. „Rola rzemiosła w Polsce Ludowej”.

W dalszym ciągu zebrania min. Widy-Wirski podkreślił w swym przemówieniu, że Stronictwo Pra-

cy przyczyni się do dalszego rozwoju rzemiosła.

Przemawiał również, gorąco okłaskiwany przez obecnych, nestor rzemiosła wrocławskiego, prezes Aniołowicz.

Zebranie, zorganizowane przez Zarząd Wojewódzki Stronictwa Pracy we Wrocławiu, będzie miało doniosłe znaczenie dla pracy miejscowego oddziału Stronictwa, gromadząc i organizując uświadomione rzemiosło Wrocławia.

Filmowcy czescy w Szczecinie

SZCZECIN (W). Ostatnio przybyła do Szczecina czeska ekipa filmowa, która nakręcać będzie średniometrażowy film dokumentalny: „Polski port Szczecin — portem narodów słowiańskich”. W skład ekipy wchodzi — szef produkcji Iwan Kubista, reżyser Wacław

Swarc, operator Sekerka oraz pomocnik Jan Jaros.

Pobyty filmowców przewidziany jest na okres dwóch miesięcy, w czasie których zapoznają się dokładnie z życiem portu szczecińskiego oraz z wiedzą ujście Odry. Wracając drogą rzeczną będą filmować ruch i żeglugę na Odrze.

WKRÓTCE

rozpoczynamy druk **NOWEJ** interesującej,
ilustrowanej **POWIEŚCI ODCINKOWEJ**

pióra **WACŁAWA SKARBK-ZADAWAKI** pt.:

„Zakłete życie”

Czytelnicy, chcący zapewnić sobie **REGULARNĄ DOSTAWĘ** IKP z wszystkimi odcinkami nowej powieści, winni **NATYCHMIAST ZAABONOWAĆ** nasze pismo.

Zamawiać należy w agenturach IKP lub w Urzędach Poczтовых

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

Kapłan chiński ks. Jan So otrzymał specjalne wyróżnienie za pełną poświęcenia działalność charytatywną. Żył on przez 9 miesięcy 1.200 ubogich Chińczyków, ratując wielu z nich od śmierci głodowej.

Liga Katolicka Ewangelii odbyła w Montmartre swoją sesję. Organizacja ta ma na celu przygotowanie katolików do publicznych wystąpień i dysput z przeciwnikami Ewangelii.

W Reno (stan Nowada) powstanie nowy katolicki uniwersytet. Koszt budowy tej instytucji, którą za inicjował tamtejszy biskup Gorman, wyniesie 500.000 dolarów.

Ojciec św. otrzymał w darze niezwykle rzadki zbiór miniatury wizerunków religijnych z kości słoniowej, rzeźbionych przez autochtonicznych ludność Cejlonu w XVII i XVIII wieku.

Grób zmarłej przed 2 laty świętościwej zakonnicy siostry Alfonsy, która pracowała w misji w Trawancore w Indiach, odwiedzony jest przez dużą liczbę Hindusów, Mahometan i Braminów, wielu bowiem przedstawicieli innych wyznań zostało uzdrowionych przez pobożną S. Alfonsę. Grób jej pokrywają bez przerwy liczne świece, płonące na znak podziękowania za doznane dobrodziejstwa.

Pierwsza część procesu kanonizacyjnego Brata Alberta, a więc przesłuchanie świadków, którzy znali świętobliwego męża osobieście, względnie mieli jakikolwiek z nim kontakt — została zakończona. Obecnie w kościołach archidiecezji krakowskiej ogłoszono wezwanie ks. Karolina Sapiehy do wszystkich posiadających jakiegokolwiek pisma, których autorem był Brat Albert, aby oddali je w ciągu dziesięciu miesięcy w Kurii krakowskiej. Druga faza procesu kanonizacyjnego wymaga bowiem zbadania wszystkich tych pism przez cenzorów kościelnych dla stwierdzenia, czy nie zawierają one myśli niezgodnych z nauką Kościoła Katolickiego. Dopiero potem rozpocznie się właściwy, tzw. apostolski proces kanonizacyjny.

SKARB Wielkiego MOGOŁA

131 POWIEŚĆ

Jeździec podniósł zdziwione brwi. Nigdy zapewne, jak żyje, nie słyszał takiej nazwy miejscowości. Bo i skąd mógł słyszeć, skoro sam pytający wymienił tę nazwę na chybił trafił, jaka mu do głowy przyszła.

— Nie, Sahibie, nie wiem, czy ta droga prowadzi do Masulipatam — odrzekł jeździec.

— Czy ty nie jedziesz z tej miejscowości?

— Nie, jadę skąd inąd.

— Czy może do Kot Kapur?

— Cóż ty taki ciekawy? — spytał podejrzliwie jeździec.

— Nie gniewaj się, mój babu, bo...

Barlamp skoczył ku pierśi pochylonego nieco z konia jeźdźca, szarpnął go silnie i ściągnął na ziemię. Pomylił się jednak w pierwszej chwili ze swymi siłami i siłami przeciwnika, więc teraz musiał mocno nateżyć muskuły, aby nie znaleźć się na spodzie, pod kolanami napadniętego i ze sztyłem w pierś.

Koń, pozbawiony jeźdźcy i wystraszony szamotaniem, zerwał się z miejsca i pomknął naprzód, gdzie go złapał czatujący ludzie Barlampa. Domyślając się zaś, że tam musi toczyć się walka, ruszyli pośpiesznie na pomoc swemu Sahibowi. I przybiegli w sam czas, bo Barlampa opuszczali już ze wszystkim siły. Przeciwnik okazał się mężem silnym i mężnego serca i walczył do upadłego, broniąc się przed napastnikiem. Kilka par rąk wczepiło się jednak zaraz w jego ciało i przygwoździło go do ziemi. Jeden z Hindusów wznosił w ręku sztylę do ciosu, ale Barlamp powstrzymał go szybkim odbiciem ciosu własną ręką.

— Nie zabijaj go! Co ci winien? Związać go i zapro-

wadzić do naszej chaty.

W kilka minut później więzień siedział skrępowany na macie z trawy leśnej, jego koń pał się w cieniu drzew, a w izbie pod oknem siedział Barlamp i przeglądał listy, jakie wiozł posłaniec do Kot Kapur. Było ich trzy: do Jagidara, Dario i Lili. Dwa pierwsze były jednoznaczne, natomiast list do Lili, pisany po angielsku z dodatkiem paru słów polskich w zepsutej pisowni — zawierał prośbę by posłuchała bez sprzeciwu tego, co jej zakomunikuje Dario. Co to miała być za nowina, Oleś nie miał pojęcia, gdyż listy do Dario i Jagidara pisane były w języku nieznanym Barlampowi. Na szczęście jeden z jego pomocników chodził w młodości swojej do parafialnej szkółki przy kościele metodystów, gdzie nauczono go trochę czytać i pisać. Ale i ten „pisanego” przeczytać nie potrafił gładko i musiał mozolić się nad wyrozumieniem treści listu blisko pół dnia. Lecz w końcu Oleś dowiedział się, że listy do Jagidara i Dario zawierały polecenie wywiezienia natychmiast Lili w głąb puszczy, do głównej świątyni, pod przewodnictwem oficera, którego w tym celu wysłał.

— Cudownie! Gdybym sobie taką sytuację zamówił, nie wiem, czy by mi ją tak dopasowano — uśmiechnął się zadowolony.

Przywołał jednego ze swoich ludzi, odprowadził go na ubocze i rzekł:

— Wezmiesz tego człowieka i odprowadzisz do Alwaru, rozumiesz? Tylko nie trać go gdzie po drodze, jeżeli nie chcesz stracić głowy.

— Dobrze, panie. Czy mam powiedzieć na miejscu rady o wszystkim, co się tu działo?

— Tak. A gdyby tam już przybyła ekspedycja, proszę Jego Wysokość radzę, by ją wysłał do nas. Ja tu będę czekał na nich.

Na drugi dzień z samego rana, Barlamp dosiadł konia i pojechał w stronę Kot Kapury. Na piątej mili od zamku zaszły się w zarośla puszczy, a gdy po jakiejś godzinie znowu się wyłonił, nikt nie byłby w nim poznał Europejczyka. I pewnie sam Bahadur, gdyby go w tej chwili

zobaczył, wzięby go z pewnością za swojego wysłannika.

Zajechał jawnie pod bramę pałacu, zszedł z konia i zakłatał, by mu otworzono. Odsunięto sztaby wrót, rozwarto wierzaje i Barlamp wjechał w bramę, przyjmując oznaki radości służby, jak coś naturalnego i z tytułu godności mu należnego.

XXIX

VAN DOERING W OPALACH

Oddział Ożoga, pożegnawszy Howarda, któremu śpieszno było na teren głównych walk w Waziristanie, poszedł dalej i na podwieczneru znalazł się w odległości mili od niewielkiej osady Panipat, siedziby van Doeringa, tajemniczego kupca i niejasnego człowieka.

Tutaj Ożóg podzielił cały oddział na cztery części, wyznaczył każdemu z nich dowódcę i czas uderzenia do ataku, sam został z częścią ludzi na miejscu i czekał, dokąd inne oddziały nie zdałają okrzyk Panipat. Gdy zaś przysłani kolejno gońcy przyniesli wiadomości o zajęciu przez oddziały stanowisk, podniósł na nogi swój oddział i ruszył wyteżonym marszem ku osadzie.

Rozciągała się ona na dużej przestrzeni, utopiona w gąszczach zarośli i drzew, nad brzegiem rzeczki, otoczona wysokim parkanem z zaostrzonymi końcami sztachet w obronie przed napadem dzikich zwierząt.

Gdy o oznaczonej godzinie wszystkie cztery oddziały ruszyły do ataku, spotkały na swej drodze parkan z potężnych bierwion, trudny do przebycia. Zabrano się natychmiast do robienia wyłomów i niebawem cała ekspedycja Ożoga znalazła się we wnętrzu zabudowanych terenów. Na wielkim dziedzińcu zobaczyli szereg dwukolowych drewnianych wozów, a dokoła krzątających się ludzi. Na widok nadchodzących uzbrojonych ludzi, Hindusi Doeringa porzucili pracę i skupili się w gromadę. Ludzi tych Ożóg powierzył jednemu ze swych nowomianowanych komendantów, a sam na czele kilku Hindusów skierował się do wielkiego budynku mieszkalnego, olbrzymiego czworokątnego pułku, widniejącego z daleka, jak olbrzymia i brzydka narośl.

Jak przedłużyć życie?



Poznań, w lipcu
Badania słynnego uczonego Miecznikowa nad starością wzbudziły swego czasu zainteresowanie całego świata.

Niestety, śmierć przerwała w połowie rozpoczęte studia i nikt dotąd jeszcze nie pokusił się o to, by myśl rzuconą przez Miecznikowa podjąć na nowo i dalej w tym samym kierunku kontynuować. Miecznikow był zdania, że mikroby są przyczyną przedwczesnego starzenia się. Od dziesiątek lat badał on treść przewodów pokarmowych człowieka i zwierząt, a stwierdziwszy miliardy mikrobow, wegetują-

cych w jelitach naszych od pierwszego do ostatniego dnia naszego życia, postanowił zbadać, jaki jest związek pomiędzy tymi naszymi współlokatorami a przedwczesną śmiercią.

W wyniku wieloletnich badań doszedł Miecznikow do wniosku, że człowiek może żyć znacznie dłużej, niż to się dzieje dotychczas. Fakt przedwczesnej starości i przedwczesnego zuiycia się jest następstwem działania mikrobow, które żyją w naszym przewodzie pokarmowym, zatrzymując zwolna, ale z nieubłaganą konsekwencją wszystkie tkanki szlachetne przede wszystkim system nerwowy i tkanki gruczołowe prowadząc w ten sposób nieuchronnie do przedwczesnej starości.

Jaka rada przeciw temu? Trudno ją znaleźć. Trudno bowiem wpłynąć na naszych współlokatorów, jeszcze trudniej ich wysiedlić.

Miecznikow w tym wypadku udał się po radę do medycyny ludowej i znalazł tam taki arcydzieło. Okazało się nim zwyczajne kwaśne mleko.

Kwaśne mleko hamuje procesy gnilne w jelitach. Chcąc jeszcze bardziej ograniczyć ilość mikrobow w jelitach, postanowił Miecznikow na sobie samym wykonać heroiczny eksperyment. Przez lata całe odżywał się tylko jałowym pożywieniem. Owoce jadł tylko po dokładnym okupaniu ze skórek lub krótkim wyparzeniu w gorącej wodzie. Bużkę musiał mu piekarz prosto z pieca pakować w sterylizowany papier, który otrzymywał do tego celu od Miecznikowa. Podobnie było z innymi pokarmami. W restauracjach paryskich znana już była wszystkim postać, siwego, brodatego staruszka. Podawano mu zawsze do stołu lampę spirytusową: przeprowadzał on bowiem, jak w pracowni bakteriologicznej, każdy pokarm przed spożyciem go przez ogień.

Teoria Miecznikowa nie jest dziś jeszcze dostatecznie ugruntowana. Wielu badaczy sądzi, że gdzie indziej szukać trzeba przyczyny starzenia się. Niemniej jednak szkodliwy, trujący wpływ miliardowej rzeszy mikrobow żyjących w naszym przewodzie pokarmowym, nie jest dla naszego zdrowia obojętny. Dlatego badania Miecznikowa i jego rady posiadają pierwszorzędną wartość praktyczną dla każdego człowieka.

List z Wybrzeża

Siła magnetyczna Bałtyku

Wszędzie tłok — Jak wygląda plaża gdyńska? — Wścigi konne na torze sopockim — Z frontu kulturalnego — Nowe ofiary Bałtyku

Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”



Gdynia, w lipcu.
Sezon na Wybrzeżu wzmógł się momentalnie jak gorączka u chorego. Na dworcach kolejowych od trzech dni panuje tłok, przy kasach biletowych ogonki, na wszystkich plażach nieopisana ciżba. Kasy przed plażami sprzedają rekordowe ilości biletów wstępu, oko-

można już zastać łóżko zajęte przez kochaną ciocię.

Nadmiar złego wszędzie od kilku dni ogonki. Już nie tylko przed kinem, ale także przed młocznarnią, na dworcu a nawet przed plażą w Gdyni. Co najmniej 15 minut trzeba było czekać w sobotę, aby dostać się na ten skrawek miernego piasku, zwanego szumnie gdyńską plażą, zaśmiecony gazetami, brudny i oblepiony ludźmi. Żartem czy na serio ktoś kiedyś proponował nawiezenie barkami ładnego żwiru z półwyspu helskiego i przykrycie nim brudnego piachu. Może propozycja ta zainteresują się „kompetentne czynniki”.

Obraz czarnej udręki nie byłby pełny, gdybyśmy nie wspomnieli o przepięknym w tolebusach. W dni targowe, trzeba niekiedy postać godzinę na przystanku, zanim jakiś wóz zlituje się i zaoferuje kandydata na porażenie słoneczne. Wozy MZK, jak wszystkie wozy, lubią się psuć, zapasowych podobno nie ma, a jeśli są, to bez-

wścigi konne na jednym z najładniejszych torów w Europie — na sopockim torze wścigowym Drugi dzień gonitw przypadł właśnie na niedzielę ubiegłą i dostarczył wiele emocji miłośnikom koni towarzyszących. W czwartej gonitwie niespodziewanie przyszedł pierwszy do mety koń Gryka, bijąc takie pewniaki, jak Nandu i Heban. Gorączka gry skoczyła nagle w górę. Co wrażliwsi gracze dostali wypieków na twarzy w chwili, gdy rachmistrz wpisywał wyplaty za porządek 26 tysięcy za 300 zł!

Z wydarzeń na „frontie” kulturalnym należało by zanotować dwie premiery sztuk „Znak” — „arnasia i „Tańca księżniczki” — Morstina. Publiczność owacyjnie klasowała obecnego na przedstawieniu autora „Znaku”, ale nie był to bynajmniej dla niego dobry znak, bo krytycy przyjęli sztukę różnie i nagół z mniejszym entuzjazmem. Kazimierz Brandys określił „Znak” jako dobre wypracowanie szkolne. Nie wiemy czy słusznie, bo obejrzenie sztuki zostawiamy sobie na chłodniejsze dni, zato wiemy, że ocena ta spotkała się z żywym protestem literatów sopockich. Mamy jedną prośbę do stron, aby zaraz nie wszczywały dyskusji, a odroczyły ją przynajmniej na koniec lata. Należy unikać bowiem w czasie upałów wysiłku myślowego i sporów. Pozwólmy Brandysowi opałać się spokojnie i nie zmuszajmy go do ponownej analizy „Znaku”.

O wiele lepiej i godziwiej zająć się na plaży pisaniem pamiętników, albo rysować sylwetki jachtów i łodzi patrolujących Wybrzeże. Gdy będziemy dobrze patrzeć, to nie jest wykluczone, że zobaczymy jak jakiś śmiałek topi się na amen. Nie dajcie się w niedzielę być dwiema ofiarami Bałtyku, które chciały i grać z wysoką falą. Jakoś tragiczny wypadek na jeziorze Łupskim nie jest wystarczającym memento. A może ludzie nie umięją się oprzeć urokowi Bałtyku?

Edward Tor.

Z DNIA Emma Goering

Na łamach naszego pisma podaliśmy krótką wzmiankę o wyroku, jaki zapadł w Garmisch-Partenkirchen (Bawaria) przed sądem denazyfikacyjnym przeciwko Emmie Goering. Sąd uznał Emmę Goering jako „aktywną” reżimu hitlerowskiego i skazał ją na rok obozu pracy i na konfiskatę 30% jej mienia.

Według wyjaśnień agencji Reutersa, wyrok ten ma znaczenie tylko symboliczne, albowiem sąd załczył Emmie Goering okres „wspañalego osobobnienia”, jaki przeżyła przed rozprawą sądową. Już sam ten fakt świadczyłby o tym, że sądy denazyfikacyjne w Niemczech są częścią formalnością. Jeżeli nie po prostu komeią. Nie uratuje autorytetu tych sądów ubieranie się w tego powagi, jak np. okoliczność, że w danym wypadku sąd polecił opróżnić salę rozpraw z publiczności, która zgłotowała Emmie Goering serdeczną owację... Ferrowany bowiem przez ten sąd wyrok „skazujący” świadczy najlepiej o tym, że opinia tego sądu o Emmie Goering pokrywa się najzupełniej z opinią publiczności, postaral się przecież sąd o to, by ta sama publiczność której „zabróniono” manifestować na rzecz Emmy przed rozprawą, mogła ją owacyjnie przywitać po rozprawie na wolności...

Konfiskaty 30% mienia Emma Goering również bynajmniej nie odczuje, gdyż można sobie wyobrazić, jak ją zaopatrywać „czoi-godny mażonek” w okresie wojny. Słynął on przecież nie tylko jako akcjonariusz wielu najinratniejszych przedsiębiorstw wojennych, jak np. zakładów benzyny syntetycznej pod Szczecinem, ale również jako wielki „miłośnik” sztuki, szczególnie, jeżeli chodziło o cenne oryginały, które zagrabiono ze zbiorów polskich, francuskich i włoskich. Trzeba by ze świecą za dnia długo szukać kobiety, która by miała tak zapewnioną przyszłość jak „aktywistka” hitlerowska — Emma Goering. (r.)



Mimo wielkiego upału Przyznan. Gdyni — Zakrzewski pracuje kilotem. Oczywiście nie jest to jego stałe zajęcie. Prezydent kopie dół pod fundamenty Szkoły Pomnika Polski Ludowej na Grabówku. Naszym obowiązkiem jest pomóc mu — jeśli nie łopatą to pieniędzmi aby szkoła była... pomnikiem naprawdę.

(Foto — „Ars”, Gdynia)

ogumienia Stanu tego nie zmieni „rzeczowa krytyka” jak nie zmieniły stałe alarmy i narzekania pasażerów, ale może zmienić inicjatywa dyrekcji, która zakupi zapasowe ogumienie. Wreszcie o tendencji zwykłej niektórych produktów. Masło zdrożało o 60 zł na kg, a śmietankowe znikło w sprzedaży, cena jaj wzrosła o dwa złote na sztuce, o 50 groszy zdrożały bułeczki. Szczęście, że tanieją jarzyny.

Letnicy po czterech dniach słonecznej pogody wyleczyli się już zupełnie z melancholii, przechodząc prawem kontrastu w stan sielankowej bez troski. Spacerują po okolicznych gajach i wyciągają serenady. W dzień i w nocy, niszcząc tym samym i tak już nadwątłony system nerwowy „autochtonów” i zmuszając ich do zamykania okien — mimo panujących upałów — i naciągania kofder pod sam nos. Podobno nieszczęśliwi noszą się z zamiarem wyjazdu, a biedniejsi przenoszą się do krewnych, mieszkających dalej od alei platanowych i brzegów Bałtyku.

Na brak imprez na Wybrzeżu uskarżać się nie można. Na kortach tenisowych w Sopocie odbyły się już kilkakrotne spotkania międzyokręgowe i międzynarodowe, mecze piłki nożnej gromadzą co niedzielą tysięczne rzesze miłośników sportu na stadionach nieiskich we Wreszczu i w Gdyni. Gwoździem sezonu są bezspornie

Zachwyca powiew CHYPRU

Anida

BIAŁA FLAGA na więzieniach

Po amnestii, wydanej w Czechosłowacji przez nowego prezydenta Gottwalda miasto Cheb jako pierwsze, przysłało do Pragi wiadomość o wywieszeniu symbolicznej białej flagi na gmachu więzienia. Z więzienia przy sądzie okręgowym w Pradze zwolniono w tym samym dniu wszystkich 782 więźniów.

W krajach skandynawskich, w których wysoka kultura i powszechna trzeźwość powoduje zupełny prawie brak przestępców, bardzo często na więzieniach tamtejszych powiewają białe flagi. (ki)

Zagadnienia

Wypoczynek i praca młodzieży polskiej

W całym kraju młodzież polska w licznych obozach i koloniach letnich pełnymi garściami korzysta z dobrodziejstw przyrody — z leczniczych właściwości powietrza górskiego i morskiego — pręży zwiótczałe w czasie mozolnej nauki szkolnej mięśnie, uprawiając gimnastykę i sporty, urządzając wycieczki oraz pracując nad odbudową kraju pod sztandarami młodej, lecz już dobrze wypróbowanej organizacji młodzieżowej „Służba Polsce”. Nie zaniedbuje młodzież w tym czasie również swego dokształcania przez prowadzenie obozowej i kolonijnej akcji oświatowej.

Młodzież polska — jak widzimy — w czasie wakacji nie próżnuje. Bawiąc się i hasając wśród gór i na wybrzeżu morskim, w rozległych lasach i nad pięknymi jeziorami, równocześnie się uczy i pracuje, a ucząc się i pracując zarazem używa w pełni bez troski życia wakacyjnego.

Tak to obozy wakacyjne przestały być dziś tylko terenem zabawy i odpoczynku, a stały się ważnym czynnikiem w kształtowaniu umysłów i charakterów, współdziałając w wielkim dziele odbudowy człowieka w Polsce.

Zawszad napływają do naszej redakcji listy, świadczące, że

młodzież rozproszona w kraju w niezliczonych namiotach i licznych domach wypoczynkowych, entuzjasmuje się swobodnym, a jednak zdyscyplinowanym życiem obozowym. Dowodzą one, iż młodzież nasza tak rozkoszuje się pięknem przyrody i tak pokochała to nieco cygańskie życie obozowe, że trudno jej wyobrazić sobie konieczność pożegnania się pewnego dnia z całym tym pięknem i całą tą rozkoszą wakacyjną. Życie w obozach bowiem kipi i wre, a nawet długie dni lipcowe okazują się za krótkie na opanowanie bogatego programu zajęć obozowych.

W tym roku młodzież polska na szeroka skalę łączy piękne i miłe z pożytecznym. Wszędzie, gdzie obozuje młodzież, kilka godzin dziennie poświęca służbie narodowej. Wszędzie, gdzie choć przez tydzień zagóci młodzież coś wyjątkowego, usunięte zostaną jakieś ślady zniszczeń wojennych, powstanie jakaś nowa, trwała rzecz.

Są to osiągnięcia, każde z osobna może nie wielkie, ale w sumie przedstawiające poważną wartość materialną — obok wartości moralnej jako zaprawa młodzieży do przyszłej ciężkiej, zmuszonej służby obywatelskiej.

liczne kioski rekordowe ilości butelek piwa i limoniady.

Miło i słonecznie jest nad Bałtykiem. Słonecznie i gorąco wszystkim, ale miło nie każdemu. Stali mieszkańcy klną coraz częściej i siarczystej, niby na gorąco, a w gruncie rzeczy „na stosunki”. Gorczy i niezadowolone wrastają w nich w miarę podnoszenia się barometru i napływu coraz liczniejszych falang kuzynów, krewnych i znajomych. Niejeden z miejscowych ma 15 osób na karku. Dom wygląda niby schronisko turystyczne na Śnieżce. Do domu trzeba wracać wcześniej, gdyż o północy

KONKURS błyskawiczny nr 7

Ogłaszamy siódmy z kolei konkurs błyskawiczny (patrz str. 1), polegający na podaniu nazwisk aktorów filmowych, uwidoczonych na zdjęciu, oraz nazwy filmu, w którym zagrali główne role.

Zaznaczamy dla orientacji, że aktorzy należą do przedwojennych sław, figurujących dotąd na liście najbardziej popularnych gwiazd Hollywood. Film nakręcony był przed wojną i zdobył sobie uznanie jako jeden z najlepszych obrazów amerykańskich.

Za rozwązanie powyższego konkursu redakcja przeznaczyła dwie wartościowe książki, które zostaną przyznane zwycięzcom, wyłonionym drogą losowania. Rozwiązanie należy nadsyłać do 3 sierpnia br. włącznie.

Rozwiązanie KONKURSU nr 6

Konkurs błyskawiczny nr 6 polegający na umieszczeniu nazwisk pod właściwymi karykaturami był bardzo łatwy i przyniósł nam na 2866 odpowiedzi, aż 2041 trafnych rozwiązań. Rozwiązanie brzmi: 1. Bidault = Schuman, 2. Eden = Bidault, 3. Schuman = Eden.

W wyniku losowania nagrody w postaci wartościowych książek otrzymują 1. Urszula Rastuba — Pelplin, ul. Kociuski 52, Jan Głowacki — Bydgoszcz, Traugutta 2.



Dobre i złe dni

Bywają dni, w których zda się wszystko „idzie jak z płatka”. Mówimy wówczas o „swoim dobrym dniu”. Człowiek promienieje po prostu chęcią pracy, radością życia i aktywnością. Wszystko się wspaniale udaje cokolwiek się rozpocznie.

Innym znów razem każda rozpoczęta praca wydaje wręcz przeciwnie oczekiwany wynik. Od samego rana jest się źle usposobionym, brak ochoty do pracy, brak radości życia. Mówi się wtedy o „złym dniu”, a za wszystkie nieudane poczynania czyni się odpowiedzialnym ten dzień, gdy w gruncie rzeczy przyczyna ich leży w nas samych.

„Dobre i złe dni” zna każda z nas. O tych drobnych nie potrzeba mówić, ale tymi złymi należy się raz gruntownie zająć. Czy przyczyną ich są jakieś niedomagania natury fizycznej, czy brak może snu, czy wreszcie brak ruchu. Jest na to rada. Wspaniałym, wypróbowanym środkiem na pomyślny przebieg dnia jest jego rozpoczęcie — bezpośrednio po opuszczeniu łóżka, ranna gimnastyka przy otwartym oknie. Za pomocą ruchów gimnastycznych odpędzamy od siebie zakradające się złe samopoczucie, a z każdym zaczerpnięciem świeżego powietrza wchłaniamy w siebie siły życia i radość pracy. Cuda po prostu czyni — komu oczywiście na to czas pozwala — ranny energiczny spacer.

Nawet, gdy przyczyną „złego dnia” są niedomagania natury duchowej, nie wolno nam uprawiać „strusiej polityki”.

Jesteśmy zniechęcone, bo wczorajszy dzień przyniósł z sobą dużo nieprzyjemności. Rozczarowania przeżywa przecież każdy człowiek. Przykrości i cierpienia nikt nie oszczędza. Zależy tylko, jak się człowiek do nich ustosunkowuje. Niewłaściwą w każdym razie jest nasza obojętność wobec nich postawa.

Bardzo dobrze jest właśnie w takim „złym dniu” porozmawiać z człowiekiem pozytywnie ustosunkowanym do życia, który część swego entuzjazmu technicznie w nas albo pozwolić sobie na wędrowkę po mieście, układać plany (choćby się nigdy nie miały urzeczywistnić) zrodzone pod wpływem ujranych wystaw sklepowych, napotkanych ludzi i widoków, lub myśli o koncercie. Dobry koncert, przedstawienie teatralne, czy kinowe działają również szybko i skutecznie na zmianę nastroju.

Radość i cierpienie, szczęście i niepowodzenia zmieniają się w ciągłym rytmie. Podobnie następują po sobie „dobre i złe dni”. Od naszej jednak woli zależy czy „złe dni” przyniosą będąc cały tańcuch nieprzyjemności, czy też nam ulegną. (F. B.)

Człowiek a kulisy mody

Moda jest nie tylko domeną kobiecej próżności lub, jak niektórzy przypuszczają, wynalazkiem Ewy, która robiła awantury Adamowi z powodu niemożności znalezienia zharmonizowanych z jej cerą i kolorem włosów figowych listków. Ostatnio stwierdzono niezbicie, że moda ma naukowe podstawy. Przedstawicielki płci pięknej, niewolniczo naśladowujące ekstrawagancje stroju, zaobserwowane jak to się ładnie mówi na barometrach mody, czyli na rewiiach mód, wystawach, w żurnalach i przy każdej nadarzającej się okazji, oraz męska połowa rodzaju ludzkiego, która dla odmiany z przerażeniem obserwuje stopy rachunków z tytułu kaprysów swych „lepszych połówek”, nie zdają sobie sprawy że za tym kryją się problemy socjalne, psychologiczne, czy ekonomiczne. Mody bynajmniej nie tworzą kobiety, ale pewna grupa ludzi, którzy doskonale orientują się w dziedzinie wielkich transakcji handlowych.

W każdym człowieku istnieje głęboko zakorzeniony pęd do nowości. W dawnych czasach kierował on śmiałych podróżników ku nieznanym łądom, był częstokroć powodem przygód i awantur. Dzisiaj nic się nie zmieniło w psychice człowieka, ale zmieniły się warunki bytowania. „Wszystko już było” jakby powiedział przysłowiowy Ben Akiba. Przy mniejszych możliwościach zaspokojenia łądy zmian, przejawia się ona choćby w dziedzinie stroju. Co prawda moda istniała już od dawna, tylko, że przed laty jej kaprysy były bardziej uzasadnione, niż obecna wojna z rozsądkiem. Jeżeli przyjrzymy się bliżej ludziom, którzy kierują kapryszkami „pani mody”, zauważymy, że są oni doskonałymi rzemieślnikami w swoim zawodzie, a obok tego niezłymi znawcami człowieka i mają naukowe podejście do interesów. Wspaniałe zarobki właścicieli salonów mód, dowodzą, że są oni wspaniałymi ekonomistami, a umiejęt-

ność narzucania swego zdania ogółowi świadczy o znajomości psychologii.

Ponieważ w czasie wojny zmuszani byliśmy ubierać się praktycznie, dyktatorzy od ubiorów przebrnęli reakcją, wyrażającą się np. w małej użyteczności obecnie mody stroju kobiety. Zdawałoby się, że nikt nie zaakceptuje długich sukien, a jednak koncepcja twórców mody zwyciężyła na całej linii rozsądek, a nawet dla pokonania opornych przytacza się logicznie skonstruowane argumenty, przemawiające za paryskimi projektami. Wielcy projektodawcy-artycyści zbijają naturalnie gotówkę (z zupełnie nieartystycznym zacięciem), i napewno pocichutku „nabijają” się z naiwności ludzkiej. Podobno istniały próby narzucenia panom ubrań kolorowych, lub szytych z materiałów we wzorki zaczerpnięte z fauny lub flory, ale ci, bardziej konserwatywni od dam nie dali się nabrać na ten kawał i dalej hołduje niezmienności.

Pewien złośliwy badacz psychiki ludzkiej twierdził, że kobieta jest dlatego mniej odporna na szaleństwa mody, iż z reguły posiada znacznie mniej zainteresowań niż „pan i władca” i co gorsza, ma dar zaciebiania swych zainteresowań i sprowadzania ich do jednego mianownika „ja”. Dlatego też moda, która pozornie odgrywa rolę dobrej wróżki, i pozwala każdemu na entuzjazmowanie się swoją osobą w coraz to innej oprawie, znajduje najgorętsze wielbicielki wśród kobiet, które może ochłodziłyby nieco, gdyby zastanowiły się ile na krótkie słowo „moda” składa się długich wyrazów zakończonych na „logia” i jak wiele pokrywa ono wyrachowania i chciwość pieniądza. Powinniśmy od czasu do czasu robić wycieczki za kulisy spraw, które dotyczą rodzaju ludzkiego, a tymczasem przechodzimy obok rozmaitych jawisk życia, nie poświęcając im wcale uwagi. Tak jest i z modą — tematem, pasjonującym wielu, ale rzadko od tej drugiej strony medalu. St. Hinel

Dla naszych pociech



Moda dziecięca nie jest tak kapryśna jak moda damska, a tylko praktyczna. Przedstawione przez nas modele mimo swej prostoty sprawiają miłe wrażenie. Pierwszy z lewej strony model sukienki jest pomyślany dla dziewczynki w wieku od 10 do 12 lat. Ozdobą sukienki z ciemnego jedwabiu są białe mankiety i kołnierzyk. Drugi z lewej: fason sukienki odpowiada brzdącom od 1 — 4 lat. Sukienka wykonana z jasnego jedwabiu do prania, ozdobiona haftowanymi różyczkami, ruszkami i guzikami. Trzeci model najpraktyczniejszy. Zgrabne paluszki mamy potrafią z dwóch starych beżużytecznych już sukienek wyczarować nową „kreację”. Modele: Księgarnia N. Gieryn, Bydgoszcz — Jagiellońska 2.

Letni kostiumik



Czy kostium ten nie musi się podobać? Sądzimy że tak? Bo jest też naprawdę ładny. Spódnica marszczona z kieszeniami na biodrach i krótkie bolerko z 3/4 długim rękawem odpowiadają wymogom obecnej mody. Uzupełnieniem kostiumu — bluzka w groszki i wełniana czapeczka.

Model: Księgarnia N. Gieryn, Bydgoszcz — Jagiellońska 2

Kącik kosmetyczny

Cerę tłustą należy myć codziennie przed spaniem ciepłą wodą z dodatkiem pół łyżeczki boraksu, a następnie przemyć ją mydłem toaletowym.

Cerę suchą smarujemy następującym kremem: 60 g ołbrotu, 60 g wosku białego i 80 g olejku migdałowego ogrzać i rozpuścić na wolnym ogniu, starannie wymieszać i złożyć po ostudzeniu do słoiczka, jako gotowy już do użycia krem. Kremem tym smaruje się codziennie twarz przed spaniem.

Cerę piękną otrzymujemy się, pijąc przez miesiąc codziennie rano na czczo i wieczorem przed udaniem się na spoczynek kieliszek od wina soku ze świeżych ogórków.

Aforyzmy

Tworzeniem nowych wartości i rozważaniem nowego dobra trzeba wyniszczać w ludziach samą zawiść i samą nienawiść. (Stefan Żeromski — „Przedwiośnie”)

Po stromych szczytach kogo wiodą drogi, Powinieli patrzeć w górę, nie pod nogi.

(Adam Asnyk — „Kiejstut”)

CZOSNEK i jego własności lecznicze

Czosnek posiada wielkie i różnorodne właściwości lecznicze. Nowoczesna medycyna uznaje również jego wartość. Stwierdzono, że czosnek działa bardzo dodatnio przy reumatyzmie, artretyzmie, gruźlicy, przy katarach płuc, przy zaflegmieniu, przy rozmaitych chorobach żołądka i jelit, przy sklerozie, tj. zwapnieniu żył, zwłaszcza w starszym wieku itp.

Wielu ludzi zżywa obecnie sok czosnkowy, sprzedawany w aptekach. Jest on jednak stosunkowo drogi, więc nie każdy może sobie na to pozwolić. Najlepszą, najtańszą i najskuteczniejszą formą użycia czosnku, jako idealnego leku, jest zżywanie go w mleku, a mianowicie: 2 zębki czosnku pokrajać drobno i rozetrzeć, dać do pół szklanki mleka i zagotować to razem. Właż z powrotem do szklanki,

dodać do tego mleka pół łyżeczki wieńca masła, ewentualnie kogoś stać na to, pół kieliszka koniaku i wypić gorące przed spaniem. Kuracja taka powinna trwać 4-6 tygodni, lecz nie powinna być przerwana. Skutek wówczas jest nadzwyczajny, stwierdzony doświadczalnie w wielu nawet poważnych wypadkach.

Kto jednak i na tę formę nie może sobie pozwolić, wystarczy zjadać codziennie 2 zębki czosnku na surowo najkorzystniej na noc. Można także zamoczyć sporo czosnku w spirytusie (drobno pokrajanego) i zżywać jedną łyżeczkę kawową tego spirytusu przed spaniem.

Dodać jeszcze należy, że niemiły zapach czosnku, usuwa się przez pogryzienie kilku, względnie kilkunastu ziarenek kawy ziarnistej palonej.

Kącik dobrej gospodyni

O czym każda z nas wiedzieć powinna

To, co niżej podajemy zda się wielu Czytelnikom takie proste, że nie ma o czym mówić. A mówić chcemy o tak prozaicznym zajęciu kobiecym, jak codzienne zaopatrywanie się w mięso na obiad, czy ciepłą kolację. Jest jednak do spora liczba gospodyń, zwłaszcza młodych, którym wcale nie ono przyparza nie mało kłopotu. Tym właśnie wszystkim chcemy powiedzieć jakim warunkom winno odpowiadać poszczególne rodzaje mięsa.

Dobra wołowina powinna mieć świeży czerwony, kolor, a tłuszcz obrasający mięso musi być twardy, włókna mięsa gładkie, a kości białe. Dobre mięso posiada wieży zapach, który też gwarantuje jakość mięsa.

Mięso cielęce powinno być koloru delikatnego różowego i zawierać sporo tłuszczu. Do polepszenia smaku cielęciny przyczynia się odwiezienie mięsa (latem 2 dni, zimą od 4 do 5 dni.)

Mięsa wieprzowego używamy na pieczeń i do gotowania (podobnie zresztą inne mięsa). O jego jakości mówi przede wszystkim kość wieprzowa. Nie powinna ona być zbyt gruba, gdyż wówczas mięso jest od dość starego zwierzęcia.

Zakupując wędlinę, należy również zwrócić baczną uwagę, aby była wieńca; dlatego także wskazane jest nie kupować jej w zbyt wielkich ilościach (zwłaszcza latem). Wyroby mięsne muszą również posiadać wieży kolor różowy, albo czerwony. Kolor szary lub zielonkawy dowodzi ich starości. Mogą spowodować jak każdy niewieży produkt poważne zaburzenia żołądkowe.

Kalendarzyk

Czwartek, 29 lipca 1948 r.
Katolicki: Flory, Marty, Wilhelma Słowiański; Bożowoja.

LÓDŹ

Redakcja i Administracja IKP
Łódź, Piotrkowska 66 (w podw.)
tel. 153-44
Administracja przyjmuje ogłoszenia i reklamy po cenach oryginalnych, przedpłaty na prenumeratę oraz prowadzi sprzedaż luźną IKP

REPERTUAR TEATRÓW

Kam. Domu Żołnierza: Joanna z Lotaryngii, Lutnia: Rose-Marie. Osa: „Rozkoszna dziewczyna” — Benatzky'ego. Bagatela: Musisz być moją. Teatr Wojska Polskiego: Powszechny TUR, Gęsie Pióro i Syrena — nieczynny.

Muzea Miejskie: Przyrodnicze (park Sienkiewicza) — otwarte codziennie prócz poniedziałków i wielkich świąt — od godz. 10 do 17, Sztuki (Plk dr Więckowskiego 36) — otw. codz. w godzinach od 10 do 17.

REPERTUAR KIN

Adria: nieczynne. Bałtyk: Dragonwyk, Bajka; Gasnacy płomień. Gdynia: nieczynne. Hel: Program aktualn. krajowych i zagranicznych oraz Mali detektywi. Muza: Casablanca, Polonia: 800-lecie Moskwy. Przedwiośnie: Młodość Maks. Gorkiego. Robotnik: Dziewczęta z baletu. Roma: Wiosna. Rekord: Życie Emila Zoli. Stylowy: Gospoda świąteczna. Świt: Ostatnia noc. Tęcza: Monsieur la Souris. Tatry: Wakacje. Wista: Człowiek z karabinem. Włókniarz: Melodia serc. Wolność: Postrach mórz. Zachęta: nieczynne. Fotoplastikon: W kraju faraonów.

Zniesienie katedry aerodynamiki na Politechnice Łódzkiej?

ŁÓDŹ (k) Według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości z nowym rokiem akademickim likwidacji na Politechnice Łódzkiej ulec ma katedra aerodynamiki i połączonego z nią zakładu naukowego.

Odznaczenia w przemyśle włókienniczym

ŁÓDŹ (k) Z okazji obchodu czwartej rocznicy PKWN nadane zostały odznaczenia także pracownikom przemysłu włókienniczego.

Złoty Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali pp: nac. dyr. przemysłu wełnianego Józef Janowski, dyr. produkcji przemysłu wełnianego Henryk Pietrzykowski, dyr. tkalni PZPB w Rudzie Pabianickiej Aleksander Łęgosz, oraz nac. dyr. CZMPW Stanisław Zareczek.

W imieniu stu tysięcy Niedziela na „Zdrowiu,”

Łódź, dnia 25 lipca.
Upalna niedziela wyгнаła z murów miasta chyba całe setki tysięcy ich mieszkańców. Ulice opustoszały, tramwaje przepelnione były tylko przed południem i wieczorem.

Łódź wyległa za miasto. Zażywa przyjemności wyjątkowo pięknego, upalnego dnia w licznych podmiejskich miejscach wycieczkowych i odpoczynkowych.

Na „Zdrowiu” — gdyby ktoś potrafił i zadal sobie trud ich policzenia — znalazłby dziesiątki tysięcy ludzi. Bo „Zdrowie” jest jeszcze w granicach miasta a ze śródmieścia dotrzeć można na „Zdrowie” w ciągu niewiele minut tramwajem.

Obszar tego parku w części pielęgnowanego i w części „dzikiego” jest wielki. Stąd też podobno odpoczywać w nim może nawet i sto tysięcy ludzi. Nie najładniej jest dziś nad okoloną parkanem częścią parku nad stawkiem. Bo z racji odbywania się zabawy tanecznej na rzecz Ligi Morskiej wstęp kosztuje 100 zł.

Za to poza parkanem w promieniu dwóch kilometrów olbrzymie, barwne ludzkie mrowie. Osoby samotne, paręki, całe rodziny z wózkami dziecięcymi i z psami. Z „aprowizacją” z książkami, hamakami, szałkawką, piłką. W garniturach i sukienkach, w szortach i kostiumach kąpielowych lub zgola... w adamowych strojach (oczywiście tylko dzieci).

Odpoczywają ci ludzie jak mogą i potrafią. Bawią się tak samo. Jedni szukają „brązu” i znajdują go tylko na słonecznych niedużych polankach, inni woła chłód (i dyskrecję) gęstych cieniśtych krzaków, karłowatych dębów i placzących brzoź z ich do ziemi opadającymi gałęziami. Tu oczywiście powinno istotnie być przyjemnie. Ale...

Ale na terenie całego, olbrzymiego parku jest jedno tylko miejsce (w ka-

Marże zysku w handlu włókienniczym

ŁÓDŹ (k) Nowy wykaz marż zarobkowych ogłoszony przez biuro cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu przez widuje dla poszczególnych artykułów włókienniczych rabaty dla hurtowników w wysokości od 24 do 30% cen detalicznych. Z wymienionego rabatu hurtowego odpada rabat detalisty w wysokości 17 do 23%. Dopuszczalna marża zysku brutto dla hurtownika wynosi 9,5 do 11%, dla detalisty zaś — 20,5 do 30%. Wspomniane marże obowiązują od 1 lipca.

wiarni „Ludowej” przy stawku za parkanem), o którym zwykło się mówić, że nawet król chodził doń pieszo.

I właśnie dlatego tych miejsc są... setki. Zwłaszcza są one tam, gdzie zwykło się szukać zapachu trawy, cienia drzew i krzewów. Stąd też... rzecz jasna — często podobno dochodzi do scen arcywstydlivych w których rumieńce bywają jedynym odruchem... zwłaszcza, gdy mimowoli w tym samym miejscu spotkają się przedstawiciele dwóch płci.

Czy nie ma na to rady? Czy nie można by ustawić na tym obszarze choćby dziesięciu najtańszych prowizorycznych drewnianych domków?

Niech by opłata za korzystanie z ich dobrodziejstw wynosiła nawet pięć zł taką kwotę znalazłby każdy. Ale równocześnie ludzie pobierający opłaty dbaliby o to, by możliwie nikt nie uchylał się od „obowiązku” korzystania z tego urządzenia higienicznego. Bo to właśnie stanowiłoby o ich dochodzie.

Niedziela na „Zdrowiu” może i powinna być przyjemnie spędzonym dniem. Może i powinna mimo, że zawsze znajdzie się ktoś, kto zakłóci spokój publiczny. Ale... koniecznie należy pomyśleć o domkach, do których „nawet król chodził pieszo”.

Murski

Estetyczne okno wystawowe

ŁÓDŹ (k) W numerze 201 naszego pisma zapoznaliśmy pp kupców i właścicieli wzgl. administratorów domów z przepisami dot. wyglądu zewnętrznych fasad domów i witryn sklepowych.

W okresie obecnym, trwania konkursu estetyki wystaw sklepowych stwierdzić należy, że kupcy kładą duży wysiłek w tym kierunku. Wielu z właścicieli przedsiębiorstw angażuje specjalnych dekoratorów, którzy wystawy doprowadzają do poziomu, godnego wielkiego miasta.

Jest zrozumiałe, że obok reklamy prasowej estetyczne urządzenie wystaw jest jednym z warunków pozyskiwania nowych klientów i zwiększenia obrotów.

Gdzie jest opieka nad młodzieżą

Łódź-Pabianice, w lipcu.
Jestem codziennym pasażerem łódzkich elektrycznych kolei dojazdowych na linię Łódź-Pabianice. Do Łodzi wracam najczęściej ostatnim pociągiem wyjeżdżającym z Pabianic około godz. 22,30. Znam więc wielu stałych pasażerów.

Wśród nich od pewnego czasu uwagę moją zwracają chłopcy w wieku około 11 do 15 lat, czyniący wrażenie ogromnie zmęczonych.

Ostatni pociąg bywa zazwyczaj dość pusty, nikt więc nie sprzeciwia się, aby zmęczeni litość budzący chłopcy odpoczywali na ławach w pozycji leżącej.

Wczoraj jednak pasażerów było wyjątkowo wielu. Należało zwrócić uwagę chłopcom, że powinni ustąpić miejsca starszym, a dla nich samych wystarczy jeszcze miejsce siedzących. Chłopcy podnieśli się.

— Taki jestem zmęczony... — mówi jeden z nich.

— Od czego? — pytam — i jak to się dzieje, że o tej późnej godzinie znajdujecie się jeszcze w tramwaju dojazdowym?

— Wracamy z pracy — brzmiał odpowiedź starszego z nich. — Mieszkamy w Łodzi, a pracujemy w Pabianicach.

— Gdzie?

— Na karuzeli. W dni powszednie

od południa, a w niedziele i święta od godziny 10 rano, ale zawsze do tej pory. Trzeba zarobić..

— A ile to zarabiacie? — brzmiał następne moje pytanie.

— Pięćset zł tygodniowo!

Istnieją dziś różne instytucje i organizacje opieki nad młodzieżą. Istnieją z pewnością także ograniczenia w możliwościach jej zatrudnienia. Z drugiej strony bieda w domu także nie jest niczym nowym, i ani ojcom tych chłopców ani im samym nie można policzyć za złe faktu, że ich pragnienie uczciwego zarobku jest tak wielkie, iż nie pozwala ono na „przebieranie” w możliwościach uzyskania tego rodzaju zarobku. Bo czymże w najlepszym razie mogą być ojcowie tych chłopców? Robotnikami, rzemieślnikami fabrycznymi, urzędnikami... Zarabiają może osiem, może dziesięć, może dwanaście tysięcy zł...

Ale... właśnie istnieją różne instytucje opieki nad młodzieżą. I dlatego pytanie: Czegoż mogą nauczyć się ci chłopcy przy karuzeli, gdzie zawsze roi się od pijanych, gdzie aż nazbyt często słyszy się słowa (co najmniej) „nieparlamentarne” świadomie lub podświadomie wchłaniane przez umy-

sły dzieci, gdzie nieraz widuje się gorzące obrazki...?

A poza tym... czy można zatrudniać dzieci tak wyczerpującą pracą? (ski)

Jest stonka czy jej nie ma?

ŁÓDŹ (k). Na pytanie to da nam odpowiedź wynik lustracji pól, przeprowadzonej na terenie całego województwa w dniach od 25 do 30 lipca. Lustracja ta odbywa się z Inicjatywy Stacji Ochrony Roślin w Łodzi, a udział w niej bierze cała ludność zajmująca się uprawą ziemniaków, która w wypadku odkrycia stonki (wygląd jej jest dziś już znany chyba wszystkim) zobowiązana jest do złozenia o tym meldunku w Stacji Ochrony Roślin w Łodzi przy ul. Traugutta 14

Składając ofiarę na PCK — ratujesz sam siebie Wstąp w szeregi P.C.K.

Koncerty parkowe figurują tylko ...na papierze

ŁÓDŹ (k). W parkach łódzkich wprowadzona została przed paru tygodniami sympatyczna nowość: w postaci bezpłatnych popularnych koncertów dla najszerzszych warstw ludności, odbywanych w niedziele w określonych godzinach.

W parku na Julianowie koncert ten „wypadał” w ub. niedzielę na g. 18 i zgodnie z zapowiedzią trwać miał do godz. 20.

Cóż jednak okazało się? Orkiestra wprawdzie przybyła, zagrała również dwa czy trzy „kawałki” i widocznie znużona opuściła teren parku (a przynajmniej plac koncertowy) już o godz. 19.

Z czyjej przyczyny, z czyjej winy to się stało? Czy winni są członkowie orkiestry, dyrygent, czy po prostu winici należy niedbałe kierownictwo tych koncertów?

Dla wielu ubogich łódzian koncerty te są jedyną dostępną rozrywką muzyczną i w statystykach jako „pozycja w wielkim dorobku... itd?”

A przecież właśnie ub. niedzielę piękna pogoda ciągnęła do Julianowa tak licznych miłośników koncertów parkowych...

Z kroniki wypadków i przestępstw

CIEŻKIEMU WYPADKOWI przy wodu udaru serca. Zwłoki młodzieńca oddane zostały do dyspozycji prokuratora.

NA PIERWSZYM PIĘTRZE mieszkalnego domu przy ul. Wileńskiej 11 w mieszkaniach Leopolda Woźniaka i Leonardy Olesińskiej od zbyt wysokiego pieca zapaliła się ściana, której część wyrwała się straż pożarna, likwidując w ten sposób pożar.

W UB. NIEDZIELE w stawie Piętrzaka w Łąglewnikach utonął przy kąpielii 18-letni Jerzy Łuczak, zam. przy ul. Kamiennej 4. Prawdopodobną przyczyną śmierci chłopca jest udar serca. Mimo wszczętych natychmiast poszukiwań zwłok nie odnaleziono.

WODU UDARU SERCA. Zwłoki młodzieńca oddane zostały do dyspozycji prokuratora.

NA PIERWSZYM PIĘTRZE mieszkalnego domu przy ul. Wileńskiej 11 w mieszkaniach Leopolda Woźniaka i Leonardy Olesińskiej od zbyt wysokiego pieca zapaliła się ściana, której część wyrwała się straż pożarna, likwidując w ten sposób pożar.

W UB. NIEDZIELE w stawie Piętrzaka w Łąglewnikach utonął przy kąpielii 18-letni Jerzy Łuczak, zam. przy ul. Kamiennej 4. Prawdopodobną przyczyną śmierci chłopca jest udar serca. Mimo wszczętych natychmiast poszukiwań zwłok nie odnaleziono.

Z WOJEW. ŁÓDZKIEGO POKRÓTCE

DEBÓLEKI (k) W ub. tygodniu woj. łódzki Piotr Szymanek wizytował roboty żniwne w powiecie, stwierdzając wszędzie postęp prac i dobre plony. Włodarz województwa interesował się nie tylko zagrodami prywatnymi, ale także odwiedził majątki państwowe, m. in. Debóleki. Wbraw oświadczając, że na skutek trwałych opadów atmosferycznych dobry sprzęt kartofli jesiennych stać będzie pod znakiem zapytania, w powiecie stęradzkim stan ziemniaków jest pierwszorzędnym. Kwitną one normalnie a u bulw nie stwierdzono żadnych śladów początków gnicia.

SIERADZ (k) Insp. Oświaty Rolniczej, dysponujący 12 ośrodkami projektuje otwarcie dwóch gminnych szkół przysposobienia rolniczego w Biskupicach i we Wrzącej. W roku bież. przeszkolonych zostało w 60 ośrodkach rolniczych ponad tysiąc osób.

KUTNO (k) Na wszystkich polach powiatu żyta zostały już żęte, a wielu gospodarzy przystąpiło do żożenia plonu.

PIOTRKÓW TRYB. (k) Na koloniach Zjed. Szlarskiego we Włodzie mierzowie odbyła się wizytacja, której towarzyszyły osoby z tzw. czynnika społecznego.

PABIANICE (k) Sto procent naturalnego przyrostu ludności zanotowano w pierwszym półroczu bież. roku w Pabianicach. Cyfrze 329 zgonów w tym okresie przeciwstawia się 667 urodzeń i 295 nowych związków małżeńskich.

Do odbiorców przesyłek kolejowych

ŁÓDŹ (k). Przed dziesięciu tygodniami w Łodzi uruchomione zostało kolejowe przedsiębiorstwo dowozowe drobnych przesyłek kolejowych.

Dwa i pół miesiąca do wiadomości pozwoliło stwierdzić, że przedsiębiorstwo to napotyka w swej działalności na przeszkody i trudności powodowane czystokróć przez odbiorców zarówno państwowych jak i prywatnych. Stwarzane przedsiębiorstwu trudno ci to zmuszanie wozów do długiego postoju przed lokalami odbiorców przy podejmowaniu i kwitowaniu przesyłek, kierowanie ich niezgodnie z adresem odbiorcy do innych placówek itp. Jest zrozumiałe, że takie trakto-

Srebrny Krzyż Zasługi nadany został pp: kier. wydziału pracy i plac dyrekcji przem. bawełnianego Franciszkowi Hajdukowi, dyr. techn. dyrekcji przemysłu włókien sztucznych inż. Stanisławowi Drzewińskiemu, kier. wydziału produkcji dyrekcji przem. wełnianego W. Korcowi, oraz Czesławowi Kłysiakowi, W. Komorowskiemu, W. Rolickiemu, H. Narkowiczowi i A. Szmidtowi.

wanie zadań przedsiębiorstwa kolejowego przez niektórych odbiorców utrudnia sprawne funkcjonowanie także w wypadkach, w których stosunek odbiorców do przedsiębiorstwa przewozowego jest bez zarzutu. Uniemożliwia ono także wszelkie wysiłki w kierunku obniżenia taryfy przewozowej, dotyka więc na tym odcinku już wszystkie bez wyjątku odbiorców.

W tych warunkach Dyrekcja Kolei w interesie swych klientów i własnym zmuszona jest do zwrócenia się za pośrednictwem prasy codziennej w Łodzi do odbiorców w apel o jak najszybszy odbiór przesyłek i usunięcie wszelkich niedociągnięć.



Polska ekipa olimpijska mieszka w wiosce olimpijskiej, znajdującej się w zachodnim Londynie. Polacy zajmują budynek, w którym w czasie wojny mieszkali lotnicy polscy ze słynnego dywizjonu 303. Przy wciągnięciu flagi polskiej na maszt w chwili przybycia naszych zawodników, uczestniczy kierownik obozu mjr. Daves. W przemówieniu swoim zaznaczył on, iż podczas wojny dowodził jednostką lotnictwa bombowego, w której służyło wielu Polaków. Major Daves podkreślił z dumą, iż został odznaczony orderem Polonia Restituta.

Cichym kandydatem na złoty medal w piżkarstwie jest zespół jugosłowiański. Jeśli mu się uda urzeczywistnić swoje marzenia, pojedzie on po Olimpiadzie na dłuższe tournée po Skandynawii. Poważnymi przeciwnikami zespołu jugosłowiańskiego będą południowi Amerykanie, Włosi i Szwedzi.

Asem atutowym reprezentacji francuskiej jest Hansenne, który pretenduje do złotego medalu w biegu na 800 m i 1500 m. Mocnymi pozycjami reprezentacji francuskiej są również Pujazon (3.000 m z prze-

zkodami) i Arkon (110 m przez płotki).

Liczną reprezentację (69 zawodników) wysłała do Londynu Korea. Ma ona kilku kandydatów do złotego medalu. Są nimi przede wszystkim nieznanymi nikomu w Europie specjalista od trójskoku Kim-Wun-Kun, który uzyskał po wojnie najlepszy wynik na świecie (15.86 m) Maratończyk koreański Yon-Bok-Soo nie przegrał jeszcze w swej specjalności ani raz w życiu i legitymuje się wynikiem 2 godz. 24 min.

Członkiem amerykańskiej ekipy olimpijskiej jest również syn zmarłego prezydenta USA F. D. Roosevelta — James Roosevelt, który weźmie udział w olimpijskich regatach jachtowych.

Amerykanie dokonują niedozwolonych lotów

BERLIN (PAP). Szef sztabu wojskowego administracji radzieckiej w Niemczech gen. Łukjanczenko wystosował do szefa sztabu amerykańskiej administracji wojskowej pismo, które wskazuje na cały szereg niedozwolonych lotów, dokonanych przez samoloty amerykańskie nad terytorium radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec. 16 lipca w okolicach miasta Cottbus samolot amerykański dokonał przelotu nad zakładem metalurgicznym „Rulan” Tego samego dnia w okolicach

miasta Kalau, amerykański dwumotorowiec dokonał przelotu nad fabryką „Bremban” na wysokości 700—800 metrów. Zostały zanotowane nowe fakty przekroczenia granic korytarza powietrznego przez samoloty amerykańskie oraz loty niżej ustalonego pułapu.

Gen. Łukjanczenko zażądał od administracji amerykańskiej powzięcia kroków w celu zachowania porządku i dyscypliny w przelotach nad terytorium radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec.

POMÓŻ ZNISZCZONEJ WARSZAWIE!

Ogłoszenia

do „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”

przyjmujemy odziennie:

w centrali: Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 2, tel. 24-29 (pod Arkadami)

w oddziałach: Gdynia, ulica Abrahama 49, telefon 40-82

Łódź, ul. Piotrkowska 66 (w podwórzu), telefon 153-44

Poznań, ulica Działyńskich 8, telefon 41-57

Szczecin, ul. Ż. Fejzaka 16, telefon 34-84

oraz we wszystkich naszych agenturach.

Wytwórnia Luster Szlifiernia Szkła
L. CHMIELEWSKI i S-ka
Piotrków Tryb., Łódźka 15
Poleca lustra do tremo, wszelkiego rodzaju stołowe oraz szyby samochodowe.
16810

D R U K I
wykonuje
DRUKARNIA POLSKA
Spółdzielnia Wydawnicza „ZRYW”
BYDGOSZCZ, Marsz. Focha 18
WSZELKIEGO RODZAJU

Ożenię się

z panną ładnej urody, młodą, zgrabną, wysoką, gospodarną, która ukończyła liceum, pochodzącą z dobrej rodziny mieszczkańskiej, może być biedna. Przystojny kawaler, dobrze sytuowany, lat 34, bez nałogów, własne przedsiębiorstwo. Oferty szczegółowe, konieczna fotografia, kierować: Gdynia, skrytka 202. (07216)

WÓZKI DZIECIĘCE
„AUTKA”
duży wybór
pierwszorzędne wykonanie
poleca
WYTWÓRNIA
B-CIA Z. i W. RUTKOWSCY
BYDGOSZCZ, ul. Dworcowa 74 telefon 35-52 07218

„D.D.T.-Apex” skuteczniejszy od amerykańskiego
niszczy owady i robactwo
Tępi radykalnie muchy
Całkowita gwarancja!!! Do nabycia w sprzedaży
Żądać tylko oryginalnego **D.D.T.-Apex**
Wystrzegać się bezwartościowych naśladowców!
Wytw. Chem. „Apex” Sp. z o.o. Łódź, ul. Piotrkowska 171

WÓZKI DZIECIĘCE
w najlepszym wykonaniu poleca
Wytwórnia H. Baickerkiewicz i S-ka
Bydgoszcz, ul. Unii Lubelskiej 7
obok Głównego Dworca 07264

SPRZEDAŻ
Hurtowa
sprzedaż galanterii Stefan Chmara, Łódź ul. Więckowskiego nr 8 07176

Olejarnia
kompletne urządzenie sprzedam Bernard Kardasiewicz, Koronowo, Wilsona 12. (4232)

Sypialnie
nową sprzedam. Bydgoszcz, Jagiellońska 25. (4236)

WOLNE POSADY
Chłopiec
do posyłek z dobrymi referencjami potrzebny zaraz. Zgłoszenia Hurtownia Chemiczna, Bydgoszcz, Sielanka 2. (4225)

Fryzjer
męski zaraz potrzebny na stałe. Sopot, Grunwaldzka 19. (07248)

PRACY POSZUKUJĄ
Kupiec
samodzielny, posiadający długoletnią praktykę branży włókienniczo tekstylnej, lat 37, poszukuje posady, przedstawiciela fabryki, wszelkich artykułów względnie kierownika większego przedsiębiorstwa (kaucja gwarantowana). Oferty IKP Toruń „Kaucja”. 07262

Fryzjerka
manicurzystka pierwszorzędna siła poszukuje posady. Oferty IKP Koszalin „Pierwszorzędna”. 07263

ZAMIANY
Sklep,
4 i 1/2 pokoje mieszkalne z kuchnią zamienię na mały sklep albo mieszkanie. Słupianek Andrzej, Szczecin, Krzywoustego 28 07251

RÓŻNE
Piegi
i żółte plamy usuwa znany krem „Capri” — żądać wszędzie! 06106

Obrażoną
panią Piasz najmiejzym przeproszam. Holza, Tczew, Wilcza 21. 4213

UNIEWAŻNIENIA
Unieważniam
zagubioną kartę rej. RUK 4/R. wyst. Nowa Sól Trocina Jakub, Gajczyn. (07265)

MATRYMONIALNE
Repatriantka,
samotna, wdowa, lat 46, inteligentna, łagodnego charakteru, miła, zgrabna, posiadająca dom, 5 ha ziemi, trochę gotówki, pozna pana w celu matrymonialnym, nie dzisiejszych zasad, inteligentnego, domatora. Oferty poważne, fotografię, do IKP Bydgoszcz „pod emerytką”. (4229)

Wdowa,
wiek średni, przystojna, mieszkająca w miasteczku, przedsiębiorstwo handlowe, pozna pana kupca lub urzędnika, na dobrej posadzie. Cel matrymon. Oferty z fotografią do IKP Toruń „40”. 07261

Poszukiwana
młoda, elegancka, wykształcona dla poprawnego wykształconego ziemianina, średni wiek, majątkiem. Cel matrymonialny. Oferty „Obowiązek Społeczny” Agencja Reklamy Szczecin, Wojska Polskiego 41. (07243)

Potrzebna
jest fryzjerka męsko-damska, samotna do lat 33. Cel matrymonialny, Szczecin, Połtowa 39 Zakład Fryzjerski. (07242)

NA JSKUTECZNIE JSZA REKLAMA W IKP

RADIO

Czwartek, dnia 29 lipca 1948 r.

6.00 Sygnał czasu, pobudka. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka poranna. 6.50 Program dnia. 7.00 Skrót wiadomości dziennika. 7.05 d. c. muzyki porannej. 7.20 Felka — fragment powieści I. G. Dąbrowskiego. 7.30 d. c. muzyki porannej. 8.20 Dalekie lata — powieść K. Paustowskiego. 8.35 Muzyka poranna. 8.55 Informacje ogólnopolskie. 9.00 Skrzynka PCK. 9.20 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Pieśni Brahmsa w wyk. N. Szczęsnej — sopran. 13.00 Koncert popularny: orkiestra P. R. pod dyr. A. Rezlera, E. Rezler — fortepian. 13.45 Audycja z cyklu „Kompozytor tygodnia” Antoni Dvorak. 14.30 Przegląd wydarzeń. 15.20 Rezerwa. 15.30 Śpiewajmy piosenki — audycja dla dzieci. 15.50 Muzyka lekka. 16.00 Dziennik południowy. 16.30 Na swoją nutę — zespół T. Wejsołowskiego z udziałem T. Dąbrowskiego — tenor. 17.00 Muzyka lekka. 17.45 Ze świata techniki. 18.00 Mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych. 18.05 To warto przeczytać. 18.10 Donizetti — opera w 3 aktach „Lucja z Lammermooru” 20.00 Byliny starorusyjskie — słuchowisko w radiofonizacji T. Łopalewskiego. 20.40 Letnia serenada. 20.58 Komunikat meteorologiczny. 21.00 Dziennik wieczorny. 22.00 Audycja muzyki dawnej. 22.40 Komunikat z XIV Olimpiady. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.50 Zakończenie audycji, hymn.

WYSPA PRZYGÓD



16. Winda, dzięki której osiągnęłam niebieski wierzchołek, okazała się olbrzymim węzłem. Rozwarła paszcha nie wróżyła mi zamiarów przyjacielskich, to też puściłam ogon i z jękiem rozpacz runęłam w przepaść.



17. Chwili spadania nie pamiętam, leciałam widać krótko. Jedynym wrażeniem, które odniosłam na długo, był szum w uszach i świst pędu powietrza.



18. Pomimo niedużej wysokości, z której spadłem i dość miękkiej podściółki, w której ugrzęzły moje spodnie kości nie mogły powiedzieć, abym czuł się bardzo zadowolony z przygody.
Rys. Kazimierz Grus

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29
Za niedorogę pisma spowodowaną wyższą siłą nie odpowiadamy — Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODZIAŁY W WIEKISZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI OBREBNE WYDANIA „IKP”.
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziela i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.